

Jeśli kibice liczyli na to, że gracze Romy rozgrzeją ich w zimowy wieczór w Sienie, to niestety się rozczarowali. Giallorossi zagraли słabo i nie zdołali wywalczyć nawet punktu. Po meczu wprowadzono zakaz kontaktów z prasą dla piłkarzy. Wypowiadali się jednak Luis Enrique i Franco Baldini.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Dziś brzydki występ.

LE: Tak, prawie w wykonaniu wszystkich. Mogliśmy awansować w tabeli. Ale nie brakuje nam woli walki. Mogliśmy awansować, ale piłka nożna jest nieprzewidywalna. Dziś wola walki była taka, jak zawsze. W pierwszej połowie dwa nasze błędy dały piłkę bramkową dla przeciwnika. Zabrakło nam sprytu w kolejce, która mogła być ważna. Ale musimy znowu się podnieść i pamiętać, że jeśli uda nam się grać regularnie, to staniemy się silni. Porażka jest bolesna, ale musimy dalej pracować. Szkoda tego wyniku. Po karnym to już było niemożliwe.

Juan ma problem z biodrem.

LE: Miał problem z miejscem przywódcielem. Jutro będzie miał badania.

Sanino zdecydował się na oblężenie was. Roma musi przyspieszyć grę?

LE: Jest wiele rzeczy, o których mówimy w ciągu tygodnia. Jeśli o nich mówisz, to jeszcze nie znaczy, że potem je robisz. To, co widzę, pozwala mi być optymistą. Piłkarze starają się robić to, czego chcą. Czasem są bardziej skuteczni i spektakularni, a czasem koledzy nie są na ich poziomie. Ale to nie znaczy, że trzeba tracić wiarę.

Wielu kibiców pyta, jak wiele czasu jeszcze trzeba...

LE: Ja wolę widzieć moją drużynę, która proponuje swoją grę. Ale przegrywanie bardzo mnie boli, bo przecież celem tej propozycji jest zwycięstwo. Widzę jednak, że moja drużyna robi to, czego chce. Ale przeciwnik grał dziesiątką w obronie. Widziałem w telewizji, jak zagęszczona była ich obrona. To było niewiarygodne. Jeśli nie wygrywamy, to mi przykro. Ale na koniec będziemy wygrywać, spokojnie!

Dlaczego Roma nie gra równo? To kwestia mentalności czy zespół nie przyswaja Pana wizji gry?

LE: Nie mogę powiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Mogę Ci to zdradzić przy kawie, bez dziennikarzy.

Roma była dziś statyczna. Mało ruchu napastników.

LE: Tak, to są rzeczy do poprawienia. Ale nie o to chodzi. Zabrakło dziś płynności. To nie był nasz dzień. Ale będziemy dalej pracować, żeby mieć więcej dni dobrych niż złych.

BLADINI dla Roma Channel

Dziś mecz zagrany źle. Roma nie strzelała na bramkę rywali.

FB: Nie mam nic do dodania. Siena bardzo chciała wygrać, Roma mniej i nie zagrała tak, jak zawsze do tej pory. To był jeden z naszych najgorszych meczów. Były błędy. Żeby osiągnąć dobry wynik dzisiaj, trzeba było czegoś więcej.

Jak się przechodzi o Cagliari i Interu do Sieny?

FB: Trudno to wyjaśnić. Nad tym trener musi pracować z piłkarzami. Mecz nie był rozegrany tak, jak zwykle.

Dużo mówi się o cierpliwości. Ile jeszcze jej trzeba? W połowie sezonu chciało by się już coś widzieć...

FB: Dopóki pewien poziom gry był zachowany, można było prosić o cierpliwość. Dziś tego poziomu nie było. Wiedzieliśmy od początku, że przed nami długa droga. Perspektywa była dłuższa niż jeden sezon. Spodziewaliśmy się jednak skonsolidować ideę gry, czego dziś brakło. To było potknięcie.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Dziś było trudno od pierwszej minuty. Siena ma świetny poziom defensywy. Te łatwe błędy, których nie powinniśmy byli popełnić w pierwszej połowie, dały im 2-3 okazje bramkowe. Zabrakło nam też sprytu, który jest potrzebny przeciw tak zamykającej się drużynie.

Jasne jest, że bez De Rossiego drużyna traci pewność. Z Parmą Juan jest kontuzjowany. Kjaer zawieszony. De Rossi będzie Ci bardziej potrzebny?

LE: Teraz o tym nie myślę, ale dziś nie przegraliśmy dlatego, że brakowało nam jednego czy dwóch piłkarzy. Ja tak nie sądzę. Dziś nie byliśmy gorsi od rywali, ale błędy i szczegóły sprawiły, że przegraliśmy. To była druga kolejka, w której mogliśmy awansować w tabeli, ale nie udało nam się zachować ciągłości gry.

BALDINI dla Rai

Roma jest jak rak. Jeden krok do przodu, jeden krok do tyłu...

FB: Na pewno dziś był krok do tyłu. Gratulacje dla Sieny. Dziś wieczorem nie zagraliśmy jak zawsze.

Co powie Pan kibicom Romy?

FB: Mogę tylko przeprosić, ponieważ przyjechali tutaj w fatalnych warunkach pogodowych, a my się im za to nie odwdzięczyliśmy.

Jak Pan odczytał dymisję Capello?

FB: Jeśli to aluzja do jakichś planów, to mogę powiedzieć, że takich nie ma.

Wyniki w końcu przyjdą...

FB: Tak, wiemy to, ale szkoda, że dziś zabrakło też dobrej gry. Nie była dobra.

BALDINI dla Mediaset

Skąd te upadki i wzloty?

FB: Bardziej mowa tu o gorszych i lepszych wynikach, ale dzisiaj zabrakło przede wszystkim dobrej gry. Nie stworzyliśmy ciekawej propozycji na boisku, jak to zwykle robimy.

Temperatura nie sprzyjała grze?

FB: Temperatura jest taka sama dla obu zespołów. Martwiliśmy się tylko o ludzi, którzy nas wspierają i potem muszą wrócić do domu. Po takim meczu... Przepraszamy.

Brakuje dojrzałości?

FB: Trudno mówić o grze w LM po takim meczu. Moim zdaniem to najgorszy występ w tym sezonie. Rozczarowanie jest wielkie.

Spodziewa się Pan Capello na ławce Włoch?

FB: Nie sądzę, żeby taki był jego zamiar. To by mnie zaskoczyło.

A może poczucie, że trzeba wygrać, było dziś ograniczeniem tej drużyny?

FB: Płacimy frycowe za młodość. Dziś wieczorem mogliśmy zagrać z większą wolą walki. To pozwoliło wygrać Sienie. Większa determinacja.

LUIS ENRIQUE dla Rai

Dzisiejsza wygrana mogła pozwolić Romie na wyprzedzenie Interu. Kolejne naiwne zachowanie Kjaera, a potem Roma nie oddała nawet strzału na bramkę...

LE: Popelniliśmy wiele błędów.

Roma była gorsza?

LE: Zagraliśmy nasz mecz, sporo atakowaliśmy.

Mecz rozstrzygnął rzut karny. Prawidłowy?

LE: Nigdy nie mówię o takich rzeczach.

Skąd taki brak precyzji u obrońców?

LE: Nie są robotami. Kiedy atakujemy, zostawiamy sporo miejsca za naszymi plecami. Wiemy, że z tyłu więcej ryzykujemy. Znalezienie rozwiązania nie jest łatwe. Piłka nożna to nie nauka ścisła.

Bardzo trudno było dziś oddać strzał na bramkę...

LE: Tak, ich środek był bardzo zagęszczony. Trzeba było naciskać bokami. Szkoda, że przegraliśmy. Chcieliśmy sprawić radość kibicom. Przykro mi, że się nie udało.

Co się stało Juanowi?

LE: Problem w przywodzicielu.

-

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

Kjaer.

LE: Raz myli się jeden, innego dnia drugi. Jesteśmy drużyną.

Co dziś nie zadziało?

LE: Może piłka nożna to nie nauka ścisła? Dziś widziałem Sienę z charakterem obronnym. Czekali na nasze błędy. To nie był nasz dzień. Wielu graczy zagrało poniżej swojego poziomu.

Tak sterylnej Romy nigdy nie widziałem.

LE: To nie był nasz dzień. Karny kosztował nas wiele. To była zasługa Sieny, ale też nasza wina, ponieważ nie byliśmy w stanie zmienić dynamiki.

Napoli jest o krok od was...

LE: Martwię się o moją drużynę a nie inne. Jeśli nie potrafimy grać regularnie...

Gdyby mógłby Pan cofnąć czas, zagrałby Pan bardziej uważnie w obronie, czy też trzymał się swoich pomysłów?

LE: Kiedy przygotowuję mecz, myślę o graczach, którzy są w 100% formie. Zawsze jest 2-3 graczy za piłką. Atakowanie jest zawsze trudniejsze niż przerywanie gry przeciwnika. Ale wszystko zależy od interpretacji graczy. Jeśli popełniamy błędy, o których mówiliśmy przez cały tydzień... Cóż... Taka jest piłka.

Dziś zabrakło trochę gry do przodu w pobliżu pola karnego przeciwnika...

LE: Kiedy zespół się zamyka, są różne rozwiązania, których szukamy. Ale trzeba patrzeć, co robi dany gracz. Pracujemy nad tym na treningach, ponieważ prawie wszystkie drużyny ustawiają się pod nas defensywnie. Nie sądzę, żeby Siena była lepsza od nas, ale i tak zabrała trzy punkty..

KJAER na Twitterze

- Co za frustracja! Nie było karnego. Nie było nawet blisko. Nie zrobiłem absolutnie nic, żeby go sprowokować. Potrafię przyznać się do błędów, ale w tym przypadku błędu nie popełniłem! Sędzia powinien był widzieć lepiej. Nie graliśmy dobrze ze Sieną, ale nie powinniśmy byli przegrać w taki sposób. Czuję się oszukany. Jestem w szoku po tym meczu. Destro sam się rzucił na ziemię. Wydawałoby się, że trzeba więcej niż powiew wiatru, żeby powalić faceta na ziemię. Normalnie nie mam zwyczaju się skarżyć, ale to za bardzo nie fair. Nie tylko w stosunku do mnie, ale do klubu i do kibiców Romy na całym świecie.

Autor: kaisa